№. 220. w Poniedziałek dnia 21. Września 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Do czytelników gazety.

Z kończącym się **trzecim** kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane

Poznań, dnia 21. Września 1846.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sanssouci, dn. 16. Września. — Naj. Państwo Król i Królowa wyjechali do Erdmannsdorf.

Berlin, dn. 15. Września. — Oświadczenie w gazecie powszechnéj pruskiéj o sprawie holsztyńskiéj dało powód do wymian kilku not z rządem angielskim. Powszechném jest zdaniem, że w sprawie slezwicko-holsztyńskiéj właściwie Rossya tylko jest przeciwnikiem Niemiec. Nie trudno odgadnąć, co zamyśla Rossya. Przez posiadanie portu w Kiel stanęłaby na ziemi niemieckiéj, aby sprzeciwiać się postępowi ducha niemieckiego, którego uważa za swego wroga. Rossyi zdaje się, że ma prawo do mięszania się bezpośredniego do spraw niemieckich. Z wyższego stanowiska pytanie to nietylko jest bardzo ważném dla Niemiec, ale nawet dla całéj Europy. Z tego powodu niepowinniśmy się spodziewać, aby Francya wspierała widoki Rossyi w tém pytaniu, któréj usiłowania takby się obróciły przeciw duchowi francuzkiego narodu, jak przeciw pracom ducha niemieckiego. Co się tycze portu Kiel przypominamy oprócz skazówek podanych w otwartym liście króla duńskiego, jeszcze przybycie floty rossyskiéj do tego portu przed kilku laty, która przystań wymierzała, równie jak plany okolic zdejmowała.

Otworzoną zostanie tu z dniem 1. Października wielka czytelnia gazet i pism peryodycznych, pod nazwiskiem »Zeitungs-Halle.« Uważa się ona w wydanym programacie punktem centralnym świadomości, jako giełda otwarta dla ducha. Czytać tam będzie można 500 pism peryodycznych w języku francuzkim, angielskim, włoskim, hiszpańskim, rossyjskim, polskim, węgierskim, szwedzkim itd. jakoteż pisma dotyczące przemysłu i handlu wraz z dziełami objaśniającemi z łatwością przedmiot. Pismo peryodyczne będzie także wydawane w połączeniu z tą giełdą duchową, numer pierwszy rozdano na próbę i zapowiada treściwość wielką przy tak ogromnych zasobach. Założycielem téj giełdy jest Gustaw Julius.

Berlin, d. 18. Września. — Już jest rzeczą pewną, że z dniem 1go Października w sądzie tutejszym kryminalnym rozpocznie się postępowanie według nowéj ustawy, gdyż wszelakie przygotowania zostały już poczynione. Zdaje się, że będą utworzone cztery deputacye sądowe, jedna ze sześciu członków na przestępstwa mogące podpaść karze od lat 3 aż do więzienia na całe życie; do téj deputacyi będzie zawsze przydawanych jeszcze dwóch członków, skoro będzie chodziło o więzienie na całe życie lub o karę śmierci. Trzy zaś deputacye będą się trudniły wymierzaniem kar od sześciu tygodni do trzech lat. Prócz tego do rozpoznawania małych przestępstw, będzie jeszcze kilka pojedyńcych sędziów i sędziów policyjnych w miarę potrzeby. Dyrektor sądu kryminalnego Schrötter wrócił już z podróży odbywanéj do prowincyi nadreńskiéj. Spodziewać się należy, że objaśnienia, które tam pozgromadzał, będą z korzyścią przy zaprowadzeniu u nas nowego postępowania. Od dnia 1. Października przy tutejszym sądzie miejskim zostanie zaprowadzony urząd exekucyjny, składający się z trzech sędziów i kilku subalternów. Jest w tém na celu urządzenie instytutu na wzór francuzkich Huissiers. Każdy wyrok prawomocny, który obżałowanego skazuje na jakiekolwiek uiszczenie, ma być opatrzony sądowem świadectwem prawomocności, ażeby powód na samo okazanie wyroku w każdéj chwili mógł żądać pomocy exekucyjnéj. Myśl ta jednakże wskroś jeszcze nie przenikła, ale wyrzeczono przynajmniéj oddzielenie wydziału exekucyjnego od postępowania processowego. Nie masz wątpliwości, że przez to skoncentrowanie siły exekucyjnéj, zwłaszcza, że i liczba exekutorów ma być powiększona, osiągnie się pospiech przy dotychczasowem postępowaniu w czasie niepodobnym do wykonania. — Od 1. Paźdz. expedycye od sądu miejskiego nie będą stronom rozsyłane przez woźnych, lecz przez pocztę, o co zawarty został roczny układ pomiędzy sądem a pocztą. Tylko dla obnoszenia rzeczy ważniejszych, jak listów konkursowych, subhastacyjnych i kredytowych, będą zatrzymani niektórzy woźni. Drudzy przejdą albo do urzędu exekucyjnego, albo też do poczty.

Żadnéj niepodpada wątpliwości, że spór o księstwa slezwik-holsztyńskie z okresu dziennikarskiego, przechodzi do okresu dyplomacyjnego. Król duński miał uczynić pierwszy krok w tym względzie, a że to chodzi o interes Niemiec, przeto rząd duński miał mieć tyle rozzsądku, iż się udał do rządów niemieckich o pośrednictwo. Do objaśnienia stanu rzeczy może posłużyć co następuje: gdy kognaci duńscy mają zamiar następstwo do tronu rozciągnąć na księstwa niemieckie, to przychodzi na myśl niemieckiemu stronnictwu, czyli zastósowanie niemieckiego następstwa nie możnaby także zaprojektować dla Danii. Tym sposobem dałaby się także utrzymać niepodzielność, zwłaszcza, że kognatom wkrótce się nastręczy sposobność do objęcia jednego z tronów niemieckich. Przytaczamy tę uwagę dla tego, że ona tam wielu zatrudnia i że się opiera na téj saméj myśli, co list otwarty. Czemużby nie można tego prowadzić na drodze politycznéj, co dawniéj na téjże drodze mylnie pojętém zostało.

Wrocław d. 16. Września. — Pociąg osobowy na kolei żelaznéj wrocławsko-berlinskiéj, który zamiast o 1éj w południe, dopiero o godzinie 3éj i 15 minut przybył do Wrocławia, został przed Sorau prześcignięty pociągiem z 50 końmi królewskiemi i 50 ekwipażami, za Sorau zaś przez pociąg, w którym znajdował się król z orszakiem.

Gazeta wrocławska donosi z nad granicy galicyjskiéj z 12. Września, że lubo Dostrzegacz austryacki uznał wiadomość przez nią udzieloną o poruszeniach chłopów pod wielką Dubicą w cyrkule tarnowskim, za lekkomyślnie wymyśloną, przecie co do głównéj treści potwierdził tameczne wypadki, lubo tam żadnego nie masz pałacu Wolga, tylko zamieniono przez pomyłkę wielka na wolga. Przytém upewnia gazeta wrocławska Dostrzegacza, iż swe wiadomości zawsze czerpa z wiarogodnego źródła, zachęca przytém rząd austryacki, aby ogłosił śledztwo wytoczone przeciw uwięzionym Galicyanom, gdyż tym sposobem najłatwiéj by mógł stłumić powszechną sympatyą w Anglii i Francyi dla Polaków. W Galicyi organizacya nowa spiesznym postępuje krokiem, nowe posady cyrkułowe, jakoteż żandarmeryą tworzą, chłopów pieniędzmi nagradzają. Najbardziéj niepokoi niedostatek teraz panujący we wszystkich gatunkach zboża tak w Galicyi jakoteż Bukowinie, głód powszechny stałby się nowym podżegaczem do niespokojności.

Kolonia, dn. 14. Września. — Jeszcze na dniu 10. b. m. kilkaset osób pod przewodnictwem swych mówców pp. Raveaux i d'Ester udało się na ratusz i uczynili do nadburmistrza rady tajnego Steinbergera, ażeby do Berlina wysłaną została deputacya od miasta, któraby sama Najjaśniejszemu Panu opisała bieg wypadków zaszłych w Kolonii i otworzyła przystęp prawdzie do tronu królewskiego. Pan nadburmistrz Steinberger odpowiedział, że taki wniosek powinien mu być wręczony na piśmie, aby go mógł złożyć pod rozpoznanie rady miejskiéj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Warszawa, d. 15. Września. — Warszawski Ober-Policmajster. Na zasadzie polecenia władzy wyższéj, komissya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, wydała pod dniem 24. Lipca r. b. rozporządzenie, ażeby wójci gmin, prezydenci i burmistrze miast, ostrzegli mieszkańców, że każdy oddalający się z miejsca swego zamieszkania, bez opatrzenia się w książeczkę legitymacyjną lub inny dowód na piśmie, będzie pociągnięty do kary. Następnie pod dniem 17. Sierpnia r. b. komissya rządowa ponowiła toż rozporządzenie i przestrzeganie onego poruczyła władzom miejscowym pod ich odpowiedzialnością. Mimo to, do miasta tutejszego przybywa bardzo znaczna liczba osób z prowincyi Królestwa, albo bez żadnych dowodów legitymacyjnych, albo też za świadectwami władz miejscowych, żadnéj innéj cechy tożsamości osób, nie obejmującemi nad wzmiankę, iż rysopis okaziciela znajduje się w posiadanéj przez niego książeczce legitymacyjnéj, któréj wszakże przybywający do Warszawy zwykle przy sobie nie mają. Osoby powyżéj wymienione, (między któremi znajdują się obywatele ziemscy, sprawujący obowiązki wójtów gmin) tłumaczą się, że wydane w tym względzie przepisy policyjne nie są im wiadome, co przecież jest niezgodne z stanem rzeczy, albowiem zacytowane rozporządzenia komissyi rządowéj spraw wewnętrznych, ogłoszone zostały w dziennikach gubernialnych, a nadto obowiązek posiadania dowodów legitymacyjnych w czasie przedsiębrania podróży po Królestwie, wypływa z dawniejszych urządzeń. — Z tego powodu warszawski ober-policmajster podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości: że rewizorowie policyjni w rogatkach otrzymują rozkaz składania szczegółowych raportów o osobach przybyłych do Warszawy bez piśmiennych dowodów legitymacyjnych, lub za niedostatecznie wydanemi, i że każda taka osoba narazi się na nieprzyjemne ostrożności, jakie tutejsza policya względem niéj przedsięwziąć będzie zniewoloną, oraz zostawać musi dopóty w Warszawie, dopóki władza miejscowa na uczynione zapytanie, nie udzieli zaspakajającéj odpowiedzi co do jéj pochodzenia. — Warszawa dnia 12. Września 1846.

General-major A b r a m o w i c z.

R o s s y a.

Petersburg. — Niedawno czytaliśmy w gazetach o wyjeździe księcia Leuchtenberga do Uralu, dnia 15. Września już przybył na zamek Sanssouci, a dnia następnego wyjechał do Sztutgardu. Ta szybkość w przebieżonych pustych okolicach jest konieczną, nie masz się czego po drodze zatrzymywać, gdzie ludzi tylko podług wartości materyalnéj oceniają, a noc meocka zawisła nad duchem. Teraz odbywają podróż do Kaukazu w 14 dni. Dwanaście dni jadą do Astrachanu, ztamtąd parowym statkiem o sile 100 koni morzem kaspijskiém do Baku.

Dnia 20. Sierpnia było silne trzęsienie ziemi w Tiflis.

Według cesarskiego ukazu mają urzędnicy, którzy przedłużą sobie urlop nad dwa miesiące, dwa lata pracować bez pensyi, po których upływie wracają do pensyi.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 13. Września. — Książe Montpensier jeszcze nie wyjechał do Madrytu, a podróż jego do niepewnego czasu odłożona. Książe Nemours wyjedzie w tych dniach do Luneville i Strazburga na przegląd wojska.

Ostatni artykuł dziennika sporów z powodu małżeństwa hiszpańskiego wywołał niezadowolenie w opozycyi. Najsilniéj przemawia National, który zwraca uwagę ministerialnego pisma na niekonsekwencye w niém zamieszczone. Utrzymują, powiada National, z całą powagą, że w tém małżeństwie połącza się wiele interessów korzystnych dla Francyi. Interessów narodowych? Jakież są one? Francyi interessem jest, aby Hiszpania była wolną i niepodległą, aby z Portugalią tworzyła wielką całość, aby utworzyła wielką marynarkę, żeby była sprzymierzeńcem silnym Francyi i połączona jednością uczuć i przyjaźni. Teraz interessa te są zagrożone przez osławione małżeństwo. Obaczmy, co się dzieje w Hiszpanii. Małżeństwo infantki z księciem Montpensier jest potępione przez wszystkie stronnictwa, uważają je za intrygę dyplomatyczną. Zamiast aliansu z Hiszpanią obrażamy dumę narodu bardzo drażliwego na taką zniewagę. Kopią coraz głębszą przepaść między obu narodami przez obce wpływy i trąbią, że to się dzieje z interessu narodowego, nawet tak dalece zapominają się, iż śmią uważać to połączenie za rękojmię pojednania między Francyą, a Hiszpanią. Tu doszedł nierozum do najwyższego stopnia, do ostatecznych krańców. Jak niezręcznie rzecz tę przeprowadzają. Zamiast było rozbroić opozycyą tworzącą się przeciw kojarzącemu się małżeństwu, to ją bardziéj jątrzą. Nie zezwolonoby na małżeństwo, gdyby się rewolucya w Hiszpanii rozszerzała i umacniała, ale reakcya zwycięzyła, Narvaez ma widoki do powrotu, przeto uważają, że nie można było zawierać małżeństwa pod szczęśliwszą wróżbą. Od reformy prawa zasadniczego (dn. 18. Października 1844., przedłożonego kortezom, a dn. 4. Grudnia, głosami 124 przeciw 26 przyjętego) została Hiszpania narodem prawdziwie konstytucyjnym.

Daléj National opowiada jak później zwalczało za wpływem rządu francuskiego konstytucyą ministerstwo późniejsze Narvaeza, zwoływało lub rozwięzywało kortezów według chwilowego widzimisię, zawieszało sądy przysięgłych, wolność druku, rozwięzywało gwardye narodowe i wydawało ordonanse jak prawa organiczne, wybierało podatki, których kortezy nie przyzwoliły, dopuszczało się takich czynów i nadużyć, któreby w Anglii i Francyi natychmiast wywołały rewolucyą. W téj chwili oburzenia publicznego na te bezprawia kojarzy się małżeństwo między infantką Luizą, a księciem Montpensier, Narvaez wraca do Madrytu, Hiszpanie dowiedzą się od niego, co książe francuski z sobą dla nich przywozi. Owóż są znaki pojednania, ślicznie one zatrą pamięć napaści neapoleońskiéj. Dom Bourbonów się połącza, a Hiszpania ma klaskać bravo! Czyż Hiszpanie nie pamiętają przymierza zawartego między Ludwikiem 18. i Ferdynandem VII. i skutków tego przymierza z roku 1823? wszystko to im się przypomni przy intrygach dworów z lat ostatnich. Hiszpanie mają się przekonać, że sposób rządów nadal się utrwali taki, do jakiego Narvaez zawsze dążył przy natchnieniach francuskiego rządu. Francya ma się także dowiedzieć, że sposób rządzenia jednakowy skojarzył połączenie się to burbonów (przez zniesienie konstytucyjnych rękojmi: dziennik sporów mówi gołosłownie: dzisiejsza Hiszpania zupełnie zgadza się z naszemi instytucyami, naszą polityką i z zasadami naszego rządu. Czyli to nie dosyć jasno? I artykuł ten został wydrukowany w chwili, kiedy niezawisłe madryckie pisma wyliczają wszelkie gwałty i niesprawiedliwości, których się dopuścił systemat i natchnienia francuskie przeciw hiszpańskiéj przyjętéj konstytucyi. — Wszystkie w ogóle pisma zgadzają się na to, że rząd francuzki stał się niepopularnym w Hiszpanii przez popieranie despotycznych dążności rządu hiszpańskiego, i dla tego ukazuje się małżeństwo infantki z księciem Montpensier w bardzo złém świetle. Na dowód swoich utrzymywań przytaczają dzienniki opozycyjne dwa dokumenta z hiszpańskiego pisma Clamor publico. Jeden dokument jest z roku 1839., z ostatniéj wojny domowéj hiszpańskiéj. Jest to depesza agenta generała Maroto, dotycząca uczynionego projektu przez tego generała do uspokojenia Hiszpanii przez ożenienie Izabelli królowéj z synem Don Carlosa, który przesła prezesowi ministrów marszałkowi Soult. Odpowiedź marszałka Soult była następująca: projekt Marota przyjmuje się, królowa matka ma się oddalić z Hiszpanii, nie obstaje za rękojmiami instytucyi hiszpańskich, a nawet osnowa odpowiedzi Soulta sprzyja dążnościom despotycznym rządu w Hiszpanii. Przeciwnie zaś drugi dokument, to jest angielska depesza, odpowiada na projekta Marota generała, iż nie zgadza się na połączenie małżeńskie królowéj Izabelli z synem Don Carlosa, sprzyja nadzwyczaj swobodom konstytucyjnym hiszpańskim i radzi trzymać się ich ile możności. Te są gołosłowne słowa Clamor publico: nie potrzeba tu żadnych komentarzy do tych depesz. Ze strony Francyi widzimy jawną antipatyą przeciw sprawie konstytucyjnéj, a ze strony Anglii, najoczywistsze sprzyjanie wolnościom ludu hiszpańskiego. Publiczność niechaj porównywa i sądzi, a najlepiéj byłoby, żeby już Hiszpania tak silną była w opinii i wolności, iżby nawet te intrygi małżeńskie na swobody kraju nie wywierały żadnych wpływów. Lecz niestety, wiele jeszcze potrzeba, aby samolubne intrygi nie wpływały na nasze swobody i wolność.

A n g l i a.

Times zamieszcza doniesienie z Paryża, iż panuje tam powszechne mniemanie, że Anglia będzie protestowała, przeciw małżeństwu księcia Montpensier, ale że jéj się tak powiedzie, jak Francyi protestacye względem Polski: to jest, że protestacye pójdą swoją drogą i rzecz rospoczęta także swoją.

Times rozbiera kwestyę małżeństwa hiszpańskiego z stanowiska prawie zupełnie bezstronnego: »Mała liczba osób, które w zamęściu królowéj hiszpańskiéj większy mają interes jak prostą ciekawość, z przyjemnością dowiedzą się, że trudność ta została rozwiązaną w sposób prosty i szczęśliwy. Małżeństwo Jéj królewskiéj mości z swoim kuzynem, don Franciszkiem des Assis, nosi ten charakter neutralny i domowy, do którego dawno w Anglii przyzwyczajonemi jesteśmy. Nie jest to naszym zwyczajem małżeństwo robić celem intrygi. Zaczynając jak najwyżéj, przechodząc od dziedziczki milionów, córki para Anglii, aż do dziecięcia kupca lub wieśniaka, córy Anglii prawem przedawnienia słuchały tylko swego uczucia w tych kwestyach, nigdy nie chciały pozwolić, by niemi traktowano jak przedmiotem handlu lub układów. Nic śmieszniejszego u nas jak tworzyciele małżeństw, nic mniéj lubionego jak rozkazy rodzicielskie. U nas świat zawsze oczekuje czegoś nadzwyczajnego i nigdy bardziéj nie jest zdziwionym, jak gdy młodzi ludzie jego przypuszczenia wykonają. Słusznie więc, byśmy i daléj te uczucia rozciągnęli. Chodziłoby nam tylko o to, czy wybór J. K. M. jest dobrowolny. Gdyby przyjęła za małżonka osobę najznakomitszą w Europie lub zawarła najbardziéj polityczny związek, najmniejszy przymus zepsułby wszystko w opinii publicznéj Anglii. Nie podobna nazywać małżeństwem związku, który nie był zupełnie swobodnym. Radzi jesteśmy, że to uczucie tak się zgadza z przesądami politycznemi Hiszpanii. Nasza obrona zupełnéj niezależności w wyborze małżonka odpowiada chęci Hiszpanów uniknienia wpływu obcego i prowadzi szczęśliwie do jednego skutku. Ten dumny naród nie chce, by to dziecie wyniesione i utrzymane na tronie po walce tak długiéj, tak strasznéj, po takim wydatku spokoju, skarbów i życia tylu ludzi zostało poświęconém w związku zagraniczném. Nie jest to proste uczucie zazdrości. Publiczność hiszpańska nie jest dość prostoduszną,

by się dać uwieść pozorami niezależności i słusznie. Półwysep zbyt niedawno był wystawionym na wojny z zagranicą, zaledwie wierzyć może, iż sam do siebie należy, a trudniéj mu jeszcze do tych myśli przyzwyczaić ambicyę stałego lądu, dla tego musi się lękać wpływów zagranicznych. — Musi starannie bronić nie tylko faktu ale nawet idei swéj niezależności. Hiszpanów należy uważać jako najlepszych sędziów w swéj własnéj sprawie. Zdawało się im, że honor i godność kraju zależały od rozwiązania kwestyi małżeństwa królowéj Izabelli II., kiedy małżeństwo jéj siostry zależało od względów prostych bardziéj naturalnych. Żaden powód nawet w myślach najdrażliwszych nie może być wynalezionym, by infantka hiszpańska, która ma przed sobą ledwo nader dalekie widoki do tronu, nie oddała swéj ręki księciu równemu jéj stopniem w państwie sąsiedniem, szlachetném i potężném. Niweczymy porządek nabyty robiąc z sąsiedztwa powód rozdziału. Związki krwi i religii muszą łączyć Burbonów Francyi z Burbonami Hiszpanii. Jeżeli powody stanu, jeżeli usposobienia jednego z dwóch ludów równie jak zdrowy rozsądek nie pozwalają na to, coby było wyrażeniem stanowczém i zupełném jedności politycznéj, musi jednakże znaleźć się punkt, w którym natura odzyska swe prawa. Jeżeliby związek księcia Montpensier z infantką Ludwiką Fernandą kiedykolwiek wywołał skutek, którego dziś tak starannie pragną uniknąć, będzie to wyrok nieprzewidziany Opatrzności, a nie skutek aktu politycznego. Książe francuski w ten sposób wyniesiony na ten stopień tak zresztą drażliwy, zapewne nie będzie się uważał solidarnie odpowiedzialnym za interes cudzoziemski. Nikt zapewne nie myśli, by interes angielski był istotnie w téj kwestyi zawikłanym. Nie można twierdzić, można tylko przypuszczać, że Anglia miała także swego kandydata. Imie nawet tego, którego popierać mogliśmy dowodziło naszéj szczerości. Honor nakazywał, byśmy wystąpili, gdy sprzymierzeniec wierny i stały, który już tyle razy był ofiarą zbyt ambitnego sąsiada, żądał naszéj pomocy. Chcieliśmy oddalić od Hiszpanii interwencię. Jesteśmy przekonanemi, że duch związków familijnych nie zgadza się z charakterem téj wielkiéj rodziny europejskiéj, którą Anglia pragnie łączyć nie za pomocą wyłącznych związków, ale za pomocą ogólnego dobroczynnego związku handlu i słodkich usług pokoju.

Hiszpania.

Madryt, dn. 7. Września. — We wczorajszém mojém doniesieniu mylnie podałem, iż angielski poseł w nocie swéj do prezesa ministrów Isturiza miał powiedzieć, że z powodu zamęścia infantki Luizy mogłoby przyjść do nieporozumienia między dworem francuzkim a angielskim, dla tego też i podana przezemnie odpowiedź pana Isturiza polega na błędzie. Treść pozostała jednak potwierdza się zupełnie i spowodowała posła angielskiego, uważającego w tém postępowaniu obrazę królowéj angielskiéj, do przesłania panu Isturiz wczora popołudniu repliki, która w tak dobitnych jest ułożona wyrazach, iż chociaż nie mówi o bezwłocznem zerwaniu przyjaznych stosunków między dworem hiszpańskim a angielskim, lecz jednak powoduje tutejsze ministerstwo do powtórnego i dojrzalszego rozebrania téj kwestyi małżeństwa.

Angielski poseł dowodzi w swéj nocie, jak Karól IV. z całą swoją rodziną dał się uwodzić przez sąsiedzkie i zaprzyjaźnione z nim mocarstwa do coraz innych postanowień, aż nareszcie stał się ofiarą jego intryg. Rozwodzi się daléj w swéj nocie, dla czego małżeństwo infantki z księciem Montpensier nie może być uważaném za sprawę familijną, ale za bardzo ważny polityczny wypadek. Poseł otrzymał w ciągu przeszłego tygodnia polecenie do przesłania tak kategoryczněj noty.

Wczora wieczorem zgromadziła się rada ministrów.

Francuzki poseł miał wczora oświadczyć, że wszystkie trudności dadzą się załatwić przez wymianę kilku podrzędnych not i połączenie małżeńskie nastąpi, gdyż dwór francuzki zapewnił sobie przyzwolenie na to dworów północnych. Poseł oczekuje jutro lub pojutrze kuriera, który przywiezie upoważnienie, do proszenia uroczystego o rękę infanki dla księcia Montpensier w imieniu króla.

Książę Montpensier spodziewany tu jest za dni ośm do dziesięciu. Osobiste jego ukazanie się zapewne usunie przesądy ludu, które ma przeciw temu księciu. Przed kilku dniami wystawił pewien księgarz francuzki w oknie portrety litografowane króla Ludwika Filipa i jego synów. Znaczna liczba porządnie ubranych osób przybyła przed okno, wytłukła szyby, podarła i powalała błotem te portrety.

Madryt, dn. 8. Września. — Gaceta zamieściła uwiadomienie urzędowe w dzisiejszym numerze o nastąpić mającém zaślubieniu infantki Donny Luizy z księciem Montpensier.

Markiz Miraflores został mianowany prezesem senatu podczas nadchodzącego posiedzenia.

Włochy.

Rzym, dn. 5. Września. — Po smutnych zajściach w Ankonie uważa się rząd znaglonym do odwołania delegata mons. Rossi; w miejsce jego udał się pro president kongregacyi del Censo i członek komissyi kolei żelaznych, mons. Grasselini, który już raz był delegatem w Ankonie i sprawował ten urząd, ku zadowoleniu rządu.

Budują tu na cześć papieża łuk tryumfalny niezmiernéj wielkości na ośmiu potężnych słupach, zrobionych na wzór marmuru żółtego, z korynckiemi kapitelami, nad słupami wznosi się 8 geniuszów, przedstawiających prowincye. Oprócz tego ogromne ustawiono posągi, papieża, sprawiedliwości, pokoju, wszystko z niewymowną sztuką wyrobiono z gliny, nie mniéj jak lwa kolosalnego około posągu sprawiedliwości. Roboty te wszyscy podziwiają.

Turcya.

Konstantynopel, dn. 26. Sierpnia. — W Erzerum missyonarze Amerykańscy rozpoczęli swoje dzieło nawracania pomiędzy Ormianami. Patryarcha tameczny odszczycieńców równie jak tutajszy wskazuje na kary: jeden z nich zagrożony od ludu uciekł do pomieszkania Dra. Smitha, tymczasem lud zebrał się i zeszturmował dom tego missyonarza. Poselstwo amerykańskie zaniesło zażalenie do Reszyda baszy, lecz odpowiedział, iż porcie wcale się niepodoba, że w téj saméj stronie, gdzie się Kurdy buntują, a Rossya szuka wpływu, missyonarze amerykańscy dają powód do zamieszek. Poselstwo amerykańskie żąda tylko opieki prawnéj dla swych obywateli i sekretarz jego wyjeżdża dziś do Erzerum.

O stosunkach włościańskich w Królestwie Polskiem podług nowych rozporządzeń.

Ukaz cesarski z dnia 26. Maja (7. Czerwca) robi niezmiernie wiele chałasu po pismach czasowych. Niemcy rozumieją, że stosunki ludu polskiego, zostają urządzone po niemiecku, Francuzi, że po francusku, Anglicy, że po angielsku, a późniéj jeżeli Amerykanów w Stanach Zjednoczonych uderzy ta ustawa jako krok pierwszy nowéj ery, będziemy może mieli doniesienia, że to jest poprawa bardzo chwalebna bo w duchu amerykańskim. Zgoła ukaz jest jak księżyc ze swemi plamami, w którym każdy widzi jakiś obraz według pojęcia wziętego ze swego rzemiosła. Tymczasem bez badnia szczegółów pewnie będzie można powiedzieć z góry, że skoro ukaz przychodzi z Rossyi, najwięcéj będzie miał w sobie podobieństwa do stosunków rossyjskich. Trzeba nadto powątpiewać aby rząd rossyjski miał zamiar tak kierować stosunki socyalne krajów, które składały Rzecz pospolitą polską, iżby te kraje zachowały swą różnicę na wieki, a snadniéj jest wierzyć, że co Rossya tylko zaprowadza nowego w krajach polskich, zaprowadza w ten sposób, aby one się niczem nieróżniły od krajów rossyjskich. To tylko rok 1815. wychodząc ze zasady, że przymierze święte musi uważać za swój święty obowiązek, zadowolić święcie wszystkie ludy, spowodował cesarza Alexandra do nadania królestwu polskiemu konstytucyi z odpowiedzialnością ministrów, wolnością druku i innemi swobodami ludowemi, jakkolwiek minister Pozzo di Borgo dowodził w podawanych memoryałach, że te swobody, a zwłaszcza przy sile zbrojnéj polskiéj nic dla Rossyi dobrego wywołać niemogą. Znał on się na polityce i historyi, mówiono w Petersburgu roku 1831., że ten człowiek niedarmo za mądrego uchodził, i że Rossya nie może pod żadnym względem pozwalać Polakom na wyprzedzenie siebie na drodze postępu. Odtąd stanęła i stać musi jak mur zasada: Polsce niewolno w postępie prześcigać Rossyi. Nadać chłopom polskim własność, zrobić ich ludem niezawisłym od panów, otworzyć im drogę do przemysłu, dobrego bytu, a tym samem do oświaty, byłoby to więcéj liberalizmu niż rzucić formułkę rządową, która się konstytucyą nazywa, przy któréj bogaci mogą się pobogacić, ale ubodzy muszą daléj żyć w nędzy, w ciemnocie, nieumieć czytać i wprawdzie być wolnymi, ale co chwila oczekiwać śmierci od głodu jak mamy tego przykład pod najswobodniejszym konstytucyjnym rządem angielskim na farmerach irlandzkich. Skoro niewierzymy aby Rossya miała kiedykolwiek królestwu polskiemu przywrócić organizacyą zaprowadzoną przez Alexandra cesarza z roku 1815. to tem mniéj wierzymy, aby miała, a nawet mogła radykalnie ku postępowi zmienić położenie ludu wiejskiego. Wejrzymy pokrótce na stosunek włościan w Rossyi, a postrzeżemy jaki kierunek mogą wziąść stosunki włościańskie w królestwie.

Chłopi w państwie rozciągającem się przez Europę, Azyą i Amerykę, złożonem z rozmaitych ludów; w państwie łączącem pierwiastek cywilizacyi mahometańskiéj z cywilizacyą chrześciaństwa, kościół grecki z kościołem rzymskim, jak wszelkie stosunki tak i włościańskie muszą być bardzo rozmaite. Dla tego i klas włościańskich możnaby wiele powymieniać, a między temi byłyby ludy koczujące, wygnańce sybirscy, kolonie wojskowe, dawni bojarzy czyli jednodworce, robotnicy fabryk i t. d. co nas tu obchodzić nie może, ale zwróćmy uwagę tylko na stosunki włościan rolniczych we właściwéj Rossyi.

Chłopi szlacheccy są poddani, poniekąd niewolnicy, obowiązani odrabiać dworowi pańszczyznę przez rząd przyznaną, albo płacić czynsze; okazywać posłuszeństwo bez granic dla pana lub jego urzędnika. Niemogą być zmuszani w niedzielę do pracy i pół tygodnia mają prawo obracać na roboty u siebie. Pan musi rządowi płacić za włościan pogłówne, a dopiero od nich może je sobie exekwować. Niewolno się włościanowi wyprowadzać, chyba że go pan wyzwala; inaczéj jest uważany za zbiega i bywa napowrót przyprowadzony. Zbrodnie tylko karze rząd, ale inne przestępstwa wolno karać panu nawet wieloletniem więzienem na wsi, albo oddaniem do więzienia rządowego na jak długi czas mu się podoba. Czy słusznie, czy niesłusznie o to się nikomu pytać niewolno. Kaleczyć, zabijać lub głodem zamarzać wzbraniają prawa wyraźnie, lecz daléj ograniczenie

niesięga. Kobiecie z pod jednego dworu niewolno iść za mąż do dóbr zostających pod innym dworem. Dziedzicowi niewolno sprzedawać chłopów, na jarmarku przez licytacyą, ani w ogóle bez roli, lecz to się dzieje i w ten sposób, że właściciel sprzedaje dobra, nabywca odprzedaje je napowrót właścicielowei, a excypuje sobie ludzi. Przesadzać bowiem nietylko z jednéj osady do drugiéj, ale nawet z dóbr w Europie do dóbr i kolonii azyatyckich byle nie na robotników fabrycznych całkiem wolno. Ustawa dopuszczająca tego ma na względzie szerzenie narodowości rossyjskiéj po kuli ziemskiéj. Pamiętajmy dobrze na tę ustawę bo ona jest wielkiego znaczenia w politycznym kierunku. (Dokończenie nastąpi.)

O zaręczynach naszych donosimy niniejszém wszystkim krewnym i przyjaciołom zamiast osobnych biletów.

Poznań w Wrześniu 1846.

Matylda Opitz.
Teodor Bischoff.

Co tylko opuścił prassę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na rok Pański 1847.

Poznań, dnia 21. Września 1846.

W. Decker i Spółka.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu, Wydział Iszy.

Dobra ziemskie Wziąchowo wraz z wsią Małgowem w obwodzie Regencyi Poznańskiéj pow. Krotoszyńskim położone, Józefa Hrabiego Sokolnickiego dziedziczne, sądownie oszacowane na 130,227 Tal. 3 sgr. 2 fen, włącznie z borem do takowych należącym, oszacowanym na 8974 Tal. 10 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 29. Marca 1847. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele realni z pobytu niewiadomi:

1) Adam Morawski,
2) Kazimierz Stefański,
3) Celestyna Anna, Kaźmierz, Anna Ludowika rodzeństwo Sokolniccy,
4) Antoni Moszczeński,
5) opieka Józefa Schmidt,
6) Pani Górska z domu Małachowska,
7) Joanna z Sokolnickich owdowiała Małachowska,
8) Michał i Antonina małżonkowie Talaszyńscy,
9) sukcessorowie Walentego Modlibowskiego,
10) Tekla z Szynalskich owdowiała Radoszewska i Wiktorya Leokadya, Maryanna Teofila, Joanna Helena Sydonia, Maryanna Joanna Antoni rodzeństwo Radoszewscy,
11) wdowa Nepomucena Grońska z domu Baehner,
12) Teodora Julianna z domu Grońska zamężna za burmistrzem Loechlin,
13) Franciszka z domu Grońska, zamężna za kucharzem Bobowskim,

zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 10. Sierpnia 1846.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Na dobrach Dobrzycy powiatu Krotoszyńskiego została pod Rub. III. Nr. 5. ex decreto z dnia 8. Grudnia 1800. r. summa 25,310 Tal. 24 sgr. 8 fen. (czyli 19 dgr. 9 fen) na zasadzie dokumentu sądowego z dnia 30. Listopada 1800. przez Generała porucznika Gorzeńskiego dla Alexandry z hrabiów Skórzewskich Gorzeńskiéj wystawionego, zaintabulowaną. Ex decreto zaś z dnia 22. Czerwca 1823. zostały i procenta po 5. od sta od tegoż kapitału zahipotekowane. — Z téj summy nabył Baron Kottwitz przez cessyą Generałowéj Turno z domu Rogalińskiéj z dnia 1. Września 1835. część w ilości 22,472 Tal. 11 sgr. 6 fen.

Przy subhastacyi Dobrzycy, ponieważ ani dokumentu na owę część kapitału ani cessyi z d. 1. Września 1835. nie dostawiono, założoną została z percypiendum Barona Kottwitz, które temuż na téż część z hipoteki na Dobrzycy przypadało, massa specyalna składająca się z 382 Tal. 25 sgr. 5 fen. gotowizny i z 10,926 Tal. 11 sgr. 5 fen. na Dobrzycy zapisanéj reszty summy kupna wraz z procentami.

Własność téjże massy specyalnéj wraz z wszelkiemi od niéj wpłynionemi procentami, została po nastąpioném wywołaniu prawném i wyrzeczeniu prekluzyi pod dniem 9. Marca 1844 przez wyrok Sądu Nadziemiańskiego, wydziału pierwszego z dnia 28. Sierpnia 1844. r. sukcessorom Barona Kottwitz, mianowicie: Fryderyce Helenie Henryecie Szarlocie Wilhelminie Kozierowskiéj z domu Kottwitz, i Fryderyce Ludwice Szarlocie Renacie z Kottwitzów zamężnéj Bandelow przysądzoną, i tymże zapas ten depozytalny massy specyalnéj wypłacony, oraz reszta zaintabulowanéj summy kupna Dobrzycy przekazaną została.

Później jednak na owę część hipoteki wpłynęły do téjże massy specyalnéj niektóre kwoty, a taż massa specyalna włącznie wpłynionych do dnia 24. Marca 1846. r. obrachowanych procentów depozytalnych wynosi 1742 Tal. 3 sgr. 8 fen, i prócz tego spodziewać się można późniejszéj percepty.

Ponieważ dokumenta na kapitał ten częściowy dotąd dostawione nie zostały, przeto wzywają się niniejszém wszystkie te osoby nieznajome, któreby jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, zastawnicy, lub z jakiego innego fundamentu do téjże później uformowanéj massy specyalnéj i do tego co jeszcze do niéj wpłynąć ma, lub do już assygnowanego lub zaassygnować się mającego resztującego kapitału kupna prawa jakowe mieć sądzili, aby najpóźniéj w terminie dnia 9. Stycznia 1847. przed południem o god. 10 przed deputowanym Ur. Niemann Referendaryuszem w izbie naszéj instrukcyjnéj z prawami swémi się zgłosili, inaczéj bowiem z témiż prawami swémi prekludowani zostaną.

Wreszcie zapozywają się na termin ten Jolenta Gajewska i Leokadya Hrabina Engeström publicznie pod uniknieniem prekluzyi.

Poznań, dnia 26. Marca 1846.

Król. Sąd Nadziemiański: Wydziału I.

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego w Szkaradowie dnia 22. Lutego 1842. Bonawentury Garczyńskiego Podpułkownika, uwiadomiają się niniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i następ. Tytułu 17. Części I. Prawa powszechnego krajowego do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanémi będą.

Rawicz, dnia 9. Sierpnia 1846.

Król. Pruski Sąd Ziemsko miejski.

UWIADOMIENIE.

Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uwiadomiamy najuniżeniéj, iż tu w mieście Grodzisku przy ulicy Poznańskiéj nowy **browar piwa Grodziskiego** otworzyliśmy. Polecając zakład ten nowy Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności, upraszamy aby nas raczyła licznémi poleceniami zaszczycać, przyrzekając skorą i rzetelną usługę.

Piwa świeżego dostać można w browarze naszym we wtorek i czwartek.

Beczka jedna po 120 kwart kosztuje w miejscu 3 Tal. 15 sgr. czyli 21 Złp.

Z przywózką do Poznania 4 Tal. 10 sgr. czyli 26 Złp.

Grodzisk, dnia 18. Września 1846.

Winżewski & Waszkiewicz.

Uniżone doniesienie Edwarda Gross w Wrocławiu.

W związku z mojém najnowszém w téj gazecie doniesieniem poważam się sam zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności:

„na moje odprowadniki rumatyzmowe“

nazwane:

wschodniemi amuletami przeciw rumatyzmom

po 10 sgr., większe po 15 sgr.

(przesełając pieniądze pocztą 1 sgr. więcéj za odniesienie)

z ułożoną wedle licznych doświadczeń instrukcyą.

Są one wielce skuteczne przeciw chronicznym i szybko przebiegającym rumatyzmom i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, jako to: bolom twarzy, głowy, zebów, w uszach, krzyżach i lędźwiach, rwaniu w członkach wszelkiego rodzaju, napadom dnawym itd., jakoteż przeciw tępemu słuchowi, niesprawiając przytém żadnych boleści.

Dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego znajduje się jedyny główny skład u pana kupca J. Reszke w Poznaniu w starym rynku Nr. 41. na pierwszém piętrze, w domu pana aptekarza Wagner.

Co się następnie dotyczy ubliżającego w téj gazecie Nr. 213. artykułu panów Wilhelma Mayer i Kompanii, niemogę właściwie wdawać się z nimi w szermierstwa polemiczne, jak się to z poniższego przytoczenia zaraz pokaże, winien jednakowoż jestem Szanownéj Publiczności, — kiedy panowie W. M. i Komp. śmiało i niewdzięcznie, co większa z pokrzywdzeniem honoru wystąpili i w téj gazecie przeciwko mnie, (swojemu niegdyś pryncypałowi) — oświadczyć, co następuje:

Bezstronny czytelnik może tylko, odczytawszy to moje rzetelne sprawozdanie, zganić postępek panów W. M. i Komp., i uznać go równie nierozważnym jak niesprawiedliwym. — —

Panowie Wilh. Mayer i Komp. przechwalają się napisem (od **pięćmiesięcznego** istnienia ich handlu) »ulepszone odprowadniki rumatyzmowe,« zdaje im się być dziwno, że ja nie widzę potrzeby polepszenia moich odprowadników, bez odwołania się do ich nazwiska itd. — Wszakżeż oni przed tym czasem nietrudnili się publiczną odprowadników rumatyzmowych przedażą; »»cóż tedy, pytam się, panowie Wilh. Mayer i Komp. ulepszyli, poprawili? — ““

»Panowie Wilh. Mayer i Komp. byli niegdyś moimi uczniami handlowymi, i t. d. Mianowicie Wilhelm Mayer wyszedł z mojego handlu **w skutek mojego wyraźnego życzenia** dnia 31. Marca r. b., gdy tymczasem moje odprowadniki rumatyzmowe były już dnia 1. Października 1844. w Berlinie lekarsko-chemicznie rozbierane; — kiedy i gdzie się odbył rozbiór towaru Mayera, żadna dotąd gazeta niedoniosła; — niechże tedy publiczność rozsądzi i wie dokładnie, **skąd** wyrób Mayera wziął swój **początek;** mam sobie przeto za powinność, — w jedenastym roku mojego kupiectwa — zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności na naśladownictwa, bez namiętnego krzywdzenia kogokolwiek na honorze i dobrem imieniu.“

Czeka tedy panów Mayer i Komp. drugi proces injuryjny i winien będę mojemu honorowi ogłoszenie swego czasu wyroku w téj gazecie.

Kupiec, reprezentant miasta, sędzia polubowny itd.

***Edward Gross* w Wrocławiu.**

Rodzice i opiekunowie chcący dzieci swoje uczęszczające do Gimnazyum oddać na pensyą, w któréj dobry stół i dozór, raczą się zgłosić na stary rynek pod Nr. 45. na pierwszém piętrze.

Poznań, dnia 20. Września 1846.

Pod Nr. 9. ulicy Wrocławskiéj są cztery pokoje na pierwszém, a dwa na drugiém piętrze częściowo lub razem do wynajęcia z przynależytościami.

Na Garbarach pod Nr. 8. na 2giém piętrze jest pokój umeblowany natychmiast do wynajęcia.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 18. Września 1846. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	2	28	11	3	3	4
Zyta . dt.	2	11	1	2	15	7
Jęczmienia dt.	1	23	4	1	27	9
Owsa . dt.	1	3	4	1	5	7
Tatarki dt	2	15	7	2	20	—
Grochu . dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	22	3	—	26	8
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	10	—